

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

O klasyfikacji i społecznym znaczeniu nauk : rozważania na łamach czasopism polskich lat 1770-1773

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/1, 105-128

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Stasiewicz

O KLASYFIKACJI I SPOŁECZNYM ZNACZENIU NAUK

(ROZWAŻANIA NA ŁAMACH CZASOPISM POLSKICH LAT 1770—1773)*

1.

Nie ulega wątpliwości fakt, że wśród polskich osiemnastowiecznych publikacji z dziedziny historii i teorii nauki wysuwają się na czoło przede wszystkim dwie — przytaczane dość często w różnych opracowaniach krytycznych, a tym samym na ogół powszechnie znane przynajmniej z tytułów. Są to: *Historia nauk wyzwolonych* Carlancasa, która — jak mówi tytułowa karta książki — ukazała się w 1766 roku „francuskim językiem pisana, na polski przełożona ad usum Korpusu Kadetów J. K. Mci, w Warszawie, nakładem Towarzystwa Literatów w Polsce ustanowionego, w Drukarni Mitzlerowskiej“¹ i *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności księgi dwie* Ignacego Włodka — rozprawa wydana w Rzymie, w Drukarni Archaniola Kasalettego².

Doceniając w pełni znaczenie obydwu prac nie można jednak zapominać o innych rozprawkach z tej dziedziny — może mniej erudycyjnych i obszernych, tym niemniej równie ważnych chociażby z tego względu, że poruszały one problemy — pominięte milczeniem zarówno w publikacji Carlancasa, jak i Włodka. Carlancas w swej rozprawie mówił tylko o naukach wyzwolonych — dał odbiorcy szereg wiadomości z ich historii i teorii; dzieło Włodka zaprojektowane było także jako pewnego rodzaju encyklopedia nauk

* Rozprawka jest fragmentem większej pracy pod wymienionym powyżej tytułem.

¹ Juvenal Carlancas (Felix), *Historia nauk wyzwolonych*. W Warszawie nakładem Towarzystwa Literatów w Polsce ustanowionego, w Drukarni Mitzlerowskiej 1766 r.

² Włodek Ignacy S. J.: *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności księgi dwie*. W Rzymie 1780. W Drukarni Archaniola Kasalettego.

wyzwolonych. W praktyce śmierć nie pozwoliła autorowi zrealizować planu, toteż ukazała się w całości jedynie księga pierwsza, poruszająca ogólne problemy z dziedziny teorii i historii nauki; znalazły więc tu miejsce próby definicji nauki, podziału nauk — a nawet zagadnienia takie jak nowoczesny naówczas problem wpływów rasy i klimatu na twórczość umysłową.

Ani rozprawa Carlancasa ani Włódka nie poruszały — nawet najbardziej peryferycznie — problematyki nauk matematyczno-fizycznych i przyrodniczych. Nie mamy prawa czynić im z tego powodu zarzutu — były to bowiem, zgodnie z zapowiedzią tytułów, historie nauk wyzwolonych. Natomiast najzupełniej niespodziewanie znajdujemy wypełnienie tej luki w „Monitorze“ z roku 1773, tj. już po ukazaniu się podręcznika Carlancasa, a jeszcze przed pojawieniem się pracy Włódka. W cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski*, zawartym w 56—72 numerach rocznika 1773 „Monitora“, nieznaną autor — przypisując zasadniczą rolę w naprawie Rzeczypospolitej rozwojowi nauk — analizuje systematycznie poszczególne gałęzie wiedzy, omawia ich funkcje i rolę, usiłuje określić przedmiot ich badań; jednocześnie podaje *sui generis* klasyfikację wszystkich nauk.

Najprawdopodobniej byłoby rzeczą zupełnie niesłuszną doszukiwanie się jakichkolwiek wpływów „Monitora“ na pracę Włódka — tym niemniej w wielu miejscach praca Włódka jest powtórzeniem w postaci sformułowań ogólnych tego, co autor cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski*³ powiedział wprost, na przykładach.

Toteż nie można nie dostrzegać wkładu polskich osiemnastowiecznych czasopism w dziedzinę teorii i historii nauki; nie szkodzi, że rozważania tych pism o nauce i naukach były często naiwne i nie dorównywały erudycyjnym rozprawom Carlancasa czy Włódka. Ich głównymi zaletami były: jasność, rzeczowość, prostota — czynniki niezbędne szczególnie wówczas, gdy liczyło się na szeroki krąg odbiorców, a nie na wąską, elitarną grupkę ludzi związanych z nauką w ten czy inny sposób.

Bilans osiągnięć polskich osiemnastowiecznych czasopism w dziedzinie historii i teorii nauki przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej przedstawia się w głównych zarysach w sposób następujący: od artykułów i uwag „Monitora“ w latach 1765—1770, gdy nie rozgraniczono jeszcze wcale teorii nauczania i nauki — poprzez

³ (Zob.) „Monitor“ 1773 r., nr LVI—LXXII.

toczącą się na łamach „Zabaw przyjemnych i pożytecznych“ i „Monitora“ dyskusję z *Rozprawą o naukach i sztukach* Rousseau — aż do rozważań nad poszczególnymi naukami w „Monitorze“ z 1773 roku.

Toteż można wysunąć hipotezę, iż do analizy problemów poszczególnych gałęzi wiedzy przystąpiono dopiero wówczas, gdy czytelnik przyswoił już — w mniemaniu redakcji czasopism — pewien zasób tez ogólnych. Chodziło tu o twierdzenia najbardziej proste, jak np. że nauka nie jest abstrakcją, nie mającą nic wspólnego z zagadnieniami życia codziennego; że na odwrót — istnieje w ścisłym powiązaniu ze zjawiskami natury społecznej; że nauka jest użyteczna, że przynosi konkretne korzyści zarówno dla poszczególnych jednostek, jak i całych społeczeństw; że między rozwojem nauk a bogactwem kraju istnieje ścisła współzależność; że nauka — wbrew teom Rousseau — poprawia i łagodzi obyczaje, że celem nauki jest wychowanie w cnocie; że nauka jest nie kończącym się nigdy dążeniem do prawdy; że istnieje tzw. ciągłość rozwoju nauki, tj. nawiązywanie do dorobku przeszłych pokoleń. Na wszystkich twierdzeniach tych widać wyraźnie wpływy Zachodu: Mably'ego, Fénelona, Monteskiusza i co najdziwniejsze i najbardziej paradoksalne — Jana Jakuba Rousseau, przeciwko którego *Rozprawie o naukach i sztukach* protestowano jednocześnie bardzo ostro. Był to zresztą nie pierwszy i nie ostatni spośród paradoksów polskiego Oświecenia.

O ile w latach 1765—1770 czasopisma nasze zajmowały się niemal wyłącznie problemami nauki, o tyle w latach 1770—1773 równorzędnie z rozważaniami natury ogólnej typu „czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?“ bardzo dużo miejsca poświęca się zagadnieniom poszczególnych nauk. Jest to *specificum* polskich periodyków tego okresu — a przede wszystkim „Monitora“ lat 1770—1773. Refleksje nad praktycznym znaczeniem nauk dla poszczególnych stanów⁴, wzmianki o dobrym guście w nauce⁵ i tzw. „duchu filozoficznym“ w badaniach naukowych⁶, rozważania o roli języka polskiego w rozwoju nauk⁷, postulaty rzetelności i prawdy w pracy badawczej⁸ są tu zagadnieniami raczej

⁴ „Monitor“ 1773 r., nr LXIII, s. 522—526.

⁵ „Monitor“ 1772 r., nr XLIV, s. 339—345. (Le Sp. IV, 41; Sp. VI, 409 — na podstawie pracy Zofii Sinko: „Monitor“ wobec angielskiego „Spectatora“).

⁶ „Zabawy przyjemne i pożyteczne“ T. VI (Cz. 2, 1772 r., s. 286—316).

⁷ „Monitor“ 1773 r., nr XIX, s. 145—146.

⁸ „Monitor“ 1772 r., nr LXIII, s. 490—491.

drugoplanowymi — ustępując w cień na korzyść problemów z zakresu teorii poszczególnych gałęzi wiedzy. Tak więc np. redakcja „Monitora“ nie usiłuje nawet odpowiedzieć na pytanie „co to jest nauka?“, podczas gdy jednocześnie podejmuje w roku 1773 próby definicji poszczególnych nauk, tj. prawa, fizyki czy filozofii. Zjawisko to jest łatwo wytłumaczalne. Redakcji czasopisma zależało prawdopodobnie na konkretyzacji dyskusji, toczącej się dotychczas w sferze pojęć dość abstrakcyjnych, a tym samym raczej odległych od zainteresowań przeciętnego czytelnika naszych pism osiemnastowiecznych.

Skierowanie dyskusji na bardziej konkretne tory miało podwójne znaczenie: po pierwsze — było zilustrowaniem na przykładach poszczególnych nauk uprzednio analizowanych też ogólnych z zakresu teorii nauki, np. twierdzenia o praktycznym znaczeniu nauki; po drugie — dostarczało nowego materiału szczegółowego do późniejszych teoretycznych uogólnień, np. w rozprawie Ignacego Włodka⁹, który zastanawia się nad wyborem najbardziej właściwej definicji już nie dla poszczególnych gałęzi wiedzy, lecz w ogólnej nauki — w najszerszym tego słowa znaczeniu.

2.

Dokładną analizę poszczególnych nauk poprzedza w „Monitorze“ próba podziału i hierarchizacji nauk. W roku 1773 — w LXIV numerze „Monitora“ znajdujemy pytanie następującej treści: która spośród nauk ma największe znaczenie i w której w związku z tym należy najbardziej się doskonalić?

Odpowiedź autora artykułu, wyrażająca prawdopodobnie stanowisko całej redakcji „Monitora“, brzmi: nauką tą jest z całą pewnością filozofia moralna. A oto argumentacja:

„...Zważywszy trochy pomiarkować łatwo, że ta umiejętność przez którą czystości sumienia, szczerości obyczajów nabywają wszyscy, pożyteczniejszą i szacowniejszą powinna być nad inne. Jest ona źródłem nieskończonego dobra, z jakiego każdy według swojego stanu i godności może się uczynić szczęśliwym na świecie, tym bardziej, że cel jej zmierza nauczać tego, co prowadzi i co oddala od szczęścia; co mówię? Rzeczypospolita za pomocą Jej zdolna jest używać najmilszej spokojności, gdy wszystko będzie w jedności i do-

⁹ (Zob.) Włodek Ignacy, op. cit.

skonałej zgodzie, bo jeżeli każdy wypełnia przepisane od niej ustawy, tedy rozmaite urzędy i stany Państwa sprawują koncert miłego dźwięku. Przy dobrym zdrowiu i bez kłótni nie potrzeba ani Prawnej ani Lekarskiej Nauki, ale nie masz nikogo, żeby się obszedł bez światła do umiarkowania obyczajów, a tym to końcem jest ułożona Filozofia moralna, której prawidła niechaj zawsze zasadzone będą na zdaniach Ewangeliij, zawierającej w sobie wszystko dobre i wprowadzającej ludzi w dobry rząd życia, czyniąc ich czułymi na to, co może w nieszczęśliwość wprawić...¹⁰

Użyteczność społeczna decyduje więc — zdaniem „Monitora” — o tym, że wśród wszystkich nauk pierwsze miejsce zajmuje filozofia moralna.

Należy jednak podkreślić, że autor klasyfikacji nauk nie utożsamia filozofii moralnej z filozofią w ogóle — jest to jedna z części składowych nauk filozoficznych. Inne nauki filozoficzne, tzn. logika, metafizyka i fizyka zajmują w podziale nauk „Monitora” pozycję odrębną, przy tym w porównaniu z filozofią moralną przesunięte zostały w hierarchii nauk na plan dalszy.

Autor artykułu wskazuje natomiast na powiązanie filozofii moralnej z ekonomią i polityką¹¹ — nawiązując tym samym w „ostatniej instancji” aż do starożytnej tradycji Arystotelesa.

O drugie miejsce w hierarchii nauk konkurują: nauki prawne i lekarskie. Czy prawo czy medycyna ma większe znaczenie? — Na to pytanie „Monitor” nie umie dać odpowiedzi, poprzestaje na stwierdzeniu, iż spór na ten temat trwał przez cały wiek XVII i nie dał żadnego konkretnego rezultatu.

Wśród nauk medycznych wyróżnia autor artykułu następujące „umiejętności”: naukę lekarską, cyrulictwo, położnictwo i farmację, która z kolei pozostaje w bezpośrednim związku z chemią¹².

Dalsze gałęzie wiedzy — wyodrębnione w podziale nauk „Monitora” — to: nauki matematyczne, nauki filozoficzne i nauki humanistyczne. W skład nauk matematycznych — zdaniem „Monitora” — wchodzi: geometria teoretyczna i praktyczna, algebra, astronomia, geografia, statyka, optyka, inżynierstwo, „żołnierska i cywilna architektura”, mechanika, aerometria, zegarmistrzostwo i nauka o morskiej żegludze¹³.

¹⁰ „Monitor” 1773 r., nr LXIV, s. 529—530.

¹¹ „Monitor” 1773 r., nr LXIV, s. 532.

¹² „Monitor” 1773 r., nr LXVI—LXVII.

¹³ „Monitor” 1773 r., nr LXVIII.

Nauki filozoficzne obejmują: logikę, metafizykę i fizykę, w zakres której z kolei wchodzi: fizyka „generalna“ i fizyka doświadczalna. Do nauk fizycznych zalicza też „Monitor“ botanikę i rolnictwo¹⁴.

Wśród nauk humanistycznych wyodrębnia autor klasyfikacji historię i inne nauki humanistyczne, które obejmuje wspólną nazwą: „*humaniora*“¹⁵.

Jak widać — podział nauk „Monitora“ nie należy do najbardziej skomplikowanych; tym niemniej wyciągnięcie niektórych — nawet prostych wniosków — sprawia dość dużo kłopotu. Jedno jest w każdym razie pewne: zarówno omawiany powyżej podział nauk, jak i ich hierarchizacja mają wyraźnie kompilacyjny charakter. Hipoteza, że jest to wierna kopia jakiegoś obcego wzoru: raczej odpada, gdyż charakter całego cyklu artykułów o naukach, zamieszczonego w 1773 roczniku „Monitora“ pod znamienym tytułem: *O uszczęśliwieniu Polski*, wskazuje, że został on napisany „ad usum Polaków“ przez jednego lub może nawet kilku członków redakcji „Monitora“. Monitorowy podział nauk jest najprawdopodobniej zlepkiem fragmentów z różnych znanych naówczas klasyfikacji nauk. Tak więc np. zastosowany w „Monitorze“ podział nauk filozoficznych na logikę, metafizykę i fizykę był podziałem tradycyjnie stosowanym w ordynaryjnych szkołach pijarskich i jezuickich; musiał też być w ówczesnej Polsce dostatecznie popularny, skoro Kitowicz nie omieszczał zanotować tego w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*¹⁶.

Podkreślając związek filozofii moralnej z polityką i ekonomią nawiązywał „Monitor“ do tradycji jeszcze bardziej odległej czasowo — bo aż do szesnastowiecznej¹⁷, a w „ostatniej instancji“ — starożytnej, sięgając do koncepcji Arystotelesa.

Wysunięcie w hierarchii nauk na plan pierwszy filozofii moralnej nie było też bynajmniej oryginalnym pomysłem „Monitora“, gdyż — jak stwierdza autor — anonim w LXIX numerze pisma —

¹⁴ „Monitor“ 1773 r., nr LXIX—LXX.

¹⁵ „Monitor“ 1773 r., nr LXXI—LXXII.

¹⁶ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Opracował Roman Pollak. Wydanie drugie zmienione. Wrocław 1951 r. O podziale nauk filozoficznych w ordynaryjnych szkołach pijarskich i jezuickich mówi: Wąsik Wiktor, *Kartezjusz w Polsce*, odbitka z XL rocznika 3 i 4 „Przeglądu Filozoficznego“ Warszawa 1937 r.

¹⁷ Zob. Brückner Aleksander, *Encyklopedia staropolska* t. II, Fotokopia podziału nauk: Vegius, Philaletes, 1512 r.; Warszawa, Biblioteka Zamojskich.

„(nauka moralna) dawniejszemi laty przed wszystkimi pierwsze miejsce trzymała...“¹⁸.

W podziale nauk „Monitora“ można byłoby zresztą doszukiwać się wpływów nie tylko polskiej tradycji, lecz także nawiązania do wzorów Zachodu. Trudno powiedzieć, w jakiej mierze sugestia ta jest słuszna — tym niemniej na podział nauk „Monitora“ mogła oddziaływać w pewien sposób klasyfikacja nauk Christiana Wolffa — przeprowadzona na zasadzie ich metod w 1728 roku w pracy: *Philosophia naturalis sive logica*. Hipoteza ta jest o tyle prawdopodobna, że nazwisko Wolffa było dość popularne w Polsce czasów stanisławowskich. Na pewno wiele jeszcze innych wzorów wpłynęło na podział nauk — zastosowany przez „Monitora“; prawdopodobnie autor klasyfikacji nie widział sam niejednokrotnie, z jakich źródeł i czyich pomysłów korzysta, stały się one bowiem na przestrzeni lat zbyt skonwencjonalizowane, by pytać o ich autora.

Nie jest to jednak w tej chwili dla nas sprawą najważniejszą; ważna natomiast byłaby odpowiedź — według jakiego kryterium przeprowadził „Monitor“ podział nauk. I tu właśnie zaczynają się największe trudności. Czy jest to klasyfikacja nauk na zasadzie ich przedmiotu czy na zasadzie różnych metod badawczych? Czy „Monitor“ przyjmuje za kryterium podziału nauk różne zdolności umysłu, czy różne cele poszczególnych nauk? A może opiera się na zasadzie zależności jednych nauk od drugich?¹⁹ Naprawdę trudno jest odpowiedzieć na te pytania. W każdym razie nie ulega wątpliwości fakt, że podział nauk „Monitora“ nie opiera się w konsekwentny sposób na żadnym z wymienionych powyżej kryteriów. Przypuszczalnie jednak w pewnym stopniu wykorzystuje „Monitor“ wszystkie te zasady podziału nauk; najsilniej jednak — naszym zdaniem — wpłynęła na klasyfikację nauk w „Monitorze“ zasada zależności jednych nauk od drugich. Obok tego na podział nauk „Monitora“ oddziaływała prawdopodobnie zasada różnych metod badawczych, tu też należałoby szukać wpływów systemu Wolffa, wyodrębniającego nauki empiryczne, racjonalne i ilościowe.

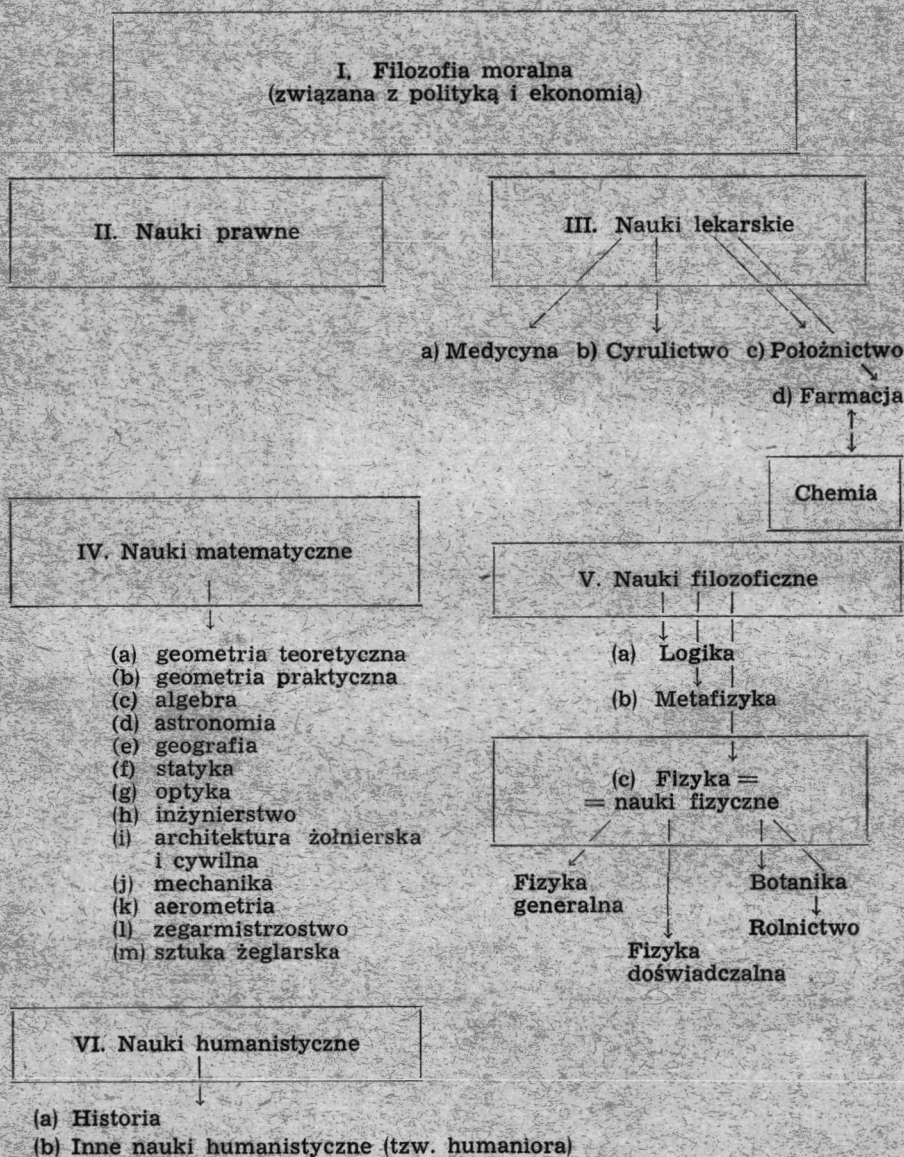
¹⁸ „Monitor“ 1773 r. nr LXIX, s. 542.

¹⁹ Zob.: 1) Vignoli T., *Mythus und Wissenschaft*, Lipsk 1880; 2) Ostwald, *Klassiker der exacten Wissenschaften*; 3) „Przegląd Filozoficzny“ 1901 r. zeszyt IV; 4) *Wielka Encyklopedia Ilustrowana* 1903 r. (Nauka, s. 321—329); 5) *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*. Wydawnictwo Gutenberga, t. XI. 6) *Bolszaja Sowjetskaja Encyklopedija*, t. 29, s. 241—256.

TABLICA *

Podział i hierarchizacja nauk
według „Monitora”.

(„Monitor” 1773)



*) Tablicę niniejszą wykonała autorka rozprawy jako ilustrację do rozważań „Monitora” o naukach.

W przeciwieństwie do trudnego do określenia kryterium podziału nauk w „Monitorze” — odkrycie kryterium hierarchizacji nauk nie nastęrcza żadnych trudności. Hierarchizacja nauk opiera się na zasadzie ich użyteczności. Użyteczność społeczna decyduje o wartości i znaczeniu poszczególnych gałęzi wiedzy. Poczynając od najbardziej potrzebnej — zdaniem czasopisma — zarówno poszczególnym jednostkom, jak i całym społeczeństwom filozofii moralnej — poprzez nauki prawne, lekarskie, matematyczne i filozoficzne — kończy „Monitor” swe rozważania na naukach humanistycznych, z pewnością mniej użytecznych niż inne, wymienione powyżej.

Hierarchizacja nauk „Monitora” — to interesujące skrzyżowanie się poglądów starych, sięgających aż w średniowiecze, według których filozofia moralna była „nauką nauk”, z poglądami nowymi, hołdującymi naukom praktycznym, stosowanym. Przyjęcie użyteczności nauk za kryterium ich hierarchizacji nie pozostawało z pewnością bez wpływów Zachodu; przede wszystkim jednak było ono zgodne z podstawową tendencją „Monitora”, który jako pismo królewskiego ośrodka reform przyjął za swe programowe credo propagowanie tego, co było społecznie użyteczne, co przyczynić się mogło do naprawy Rzeczypospolitej.

Nie wyolbrzymiając znaczenia podziału nauk „Monitora” nie można jednak przejść obok niego obojętnie. Bądź co bądź była to pierwsza w czasach stanisławowskich próba przynajmniej prowizorycznego usystematyzowania uprawianych w Polsce nauk i umiejętności. Mimo kompilacyjności i w wielu wypadkach braku konsekwentnej linii rozumowania podział nauk „Monitora” odegrał niewątpliwie pozytywną rolę — orientując szeroki krąg odbiorców pisma w sprawach nauk w Polsce i porządkując jego skromny, przeważnie chaotyczny zasób wiadomości z tej dziedziny. Dopiero w roku 1780 pojawi się w Polsce nowa próba klasyfikacji nauk w wymienianej już parokrotnie pracy Ignacego Włodka: *O naukach wyzwoionych w powszechności i szczególności księgi dwie*²⁰. Klasyfikacja nauk Włodka, który — wzorując się na koncepcji Chermesa — wyodrębnia nauki przyrodzone i sztuczne, zmysłne i myślne, we-

²⁰ Zob. Włodek Ignacy, op. cit.

wewnętrzne i zewnętrzne²¹ — jest z całą pewnością bardziej erudycyjna i logiczniej skonstruowana niż podział nauk „Monitora“, jednocześnie jest jednak ona daleka od jego przystępnego, jasnego sposobu rozumowania i niejednokrotnie swą „uczonością“ raczej odstrasza niż przyciąga czytelnika.

Toteż tym bardziej należy docenić próbę popularnej systematyzacji nauk w „Monitorze“.

3.

Podział i systematyzacja nauk w „Monitorze“ w roku 1773 nie były bynajmniej celem samym w sobie; były to tylko ramy, w obrębie których dokonał autor-anonim analizy poszczególnych „umiejętności“. Jeśli spodziewamy się, że będzie to jakaś gruntowna, wnikliwa analiza, spotka nas — naturalnie — rozczarowanie. Właśnie dlatego, że ambicją „Monitora“ było omówienie wszystkich nauk i umiejętności — uprawianych w Polsce — przegląd jego musiał być w rezultacie pobieżny i często powierzchowny. Przed wyciągnięciem jakichkolwiek wniosków syntetyzujących należy jednak dokładnie prześledzić tok rozumowania autora. Analizę nauk rozpoczyna on od uwag nad filozofią moralną jako stojącą najwyżej w hierarchii wszystkich nauk. Definicja jej nie sprawia mu zresztą zbyt wielkich trudności, gdyż nad rolą i funkcjami filozofii moralnej dyskutowano już na łamach „Monitora“ niejednokrotnie — akcentując przy tym do znudzenia, iż jest to „nauka nauk“. Cofnijmy się np. o kilka lat wstecz i sięgnijmy do 1770 rocznika „Monitora“.

W XCVIII numerze pisma czytamy:

„Filozofia jest matką wszystkich umiejętności, ona układa człowieka, że się stosuje do każdej rzeczy, czyni go sposobnym do wszystkich nauk, i zdolnym do pojęcia wszelkich umiejętności, ponieważ przez nich nabywa wszech rzeczy wiadomość ...

...Prawdziwy mędrzec jest, który mniej zna obroty złości ludzkiej, jak biegi planet niebieskich, i prawdziwy filozof znajduje więcej pożytku w niewiadomości złego, jak w pojęciu wzbierania i opadania morza...“²²

W 1773 roku określenie filozofii moralnej jest już nieco bardziej sprecyzowane. W jednym z cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Pol-*

²¹ Zob. Włoddek Ignacy, op. cit., rozdział pierwszy: *O istocie i podziale nauk*.

²² „Monitor“ 1773 r., nr XCVIII, s. 784.

ski określa ją autor jako źródło norm moralnych nie tylko dla poszczególnych jednostek, lecz także dla całych społeczeństw²³. Właśnie filozofia moralna uczy — zdaniem autora — wyróżniać: wykroczenia, występki i grzechy²⁴. Wykroczenia — to „wszystkie przedsięwzięcia mieszające spokojność powszechną i porządek sprawiedliwości, którą względem drugich zachować powinniśmy, jak drudzy względem nas ...“; występki — „to wszystko, co jest przeciwnego i miesza porządek przyrodzony człowieka, od rozumu przepisany jemu ...“; grzechy natomiast — „to sprawy, słowa, myśli i pragnienia przeciwne prawu boskiemu“. Jak widać — zakres funkcji filozofii moralnej jest dość rozległy: ma ona już być nie tylko źródłem maksym moralnych dobrego postępowania, lecz także winna klasyfikować czyny złe, określać rodzaj i rozmiar przewinienia. Jak na artykuł — zamieszczony w „Monitorze“ — jest to daleko posunięta precyzja myślenia. Wobec szerokiego zakresu funkcji filozofii moralnej — w bliskim związku z nią pozostają: polityka i ekonomia. Polityka wiąże się z filozofią moralną o tyle — o ile — jak stwierdza autor artykułu — „przepisuje prawa dobrego rządu“²⁵. Mówiąc o ekonomii akcentuje „Monitor“ bardzo silnie, że ekonomia zależy od filozofii, nie zaś filozofia od ekonomii.

„...Na ostatek mówią, że od filozofii moralnej zawisła umiejętność nazwana ekonomiczną czyli gospodarską, która człowieka uczy dobrze dom i dzieci rozporządzać...“²⁶. Zaledwie tych kilka lakonicznych zdań poświęca „Monitor“ ekonomii; mówi też o niej tylko w tym kontekście.

Jako wyodrębniona gałąź wiedzy nie istnieje ekonomia w podziale nauk „Monitora“; potraktowana została ona jakoś wybitnie peryferycznie — co jest tym dziwniejsze, że w Polsce czasów stanisławowskich zainteresowanie ekonomią wzrasta coraz bardziej. By nie poprzestać na ogólnikach — można tu przykładowo przytoczyć wydany przez Jana Albertrandiego w 1770 roku *Wybór ekonomicznych wiadomości z ksiąg najprzedniejszych zagranicznych*²⁷, gdzie we wstępie znajdujemy próbę dokładnego określenia słowa: eko-

²³ „Monitor“ 1773 r., nr LXIV, s. 529—530.

²⁴ „Monitor“ 1773 r., nr LXIV.

²⁵ „Monitor“ 1773 r., nr LXIV, s. 532.

²⁶ „Monitor“ 1773 r., nr LXIV, s. 532.

²⁷ *Wybór ekonomicznych wiadomości z ksiąg najprzedniejszych zagranicznych*. MDCCCLXX w Warszawie, w Drukarni J.K.M. i Rzeczypospolitej Collegium Soc. Jesu, 4^o, s. XXVIII, 432.

nomia. Jak stwierdza autor wstępu — jest to wyraz „rozległego nader znaczenia: istnieje bowiem ekonomia całego przyrodzenia, powszechna ekonomia krajowa i ekonomia domowa — czyli ekonomia gospodarstwa...”²⁸.

„Monitor“ wspomina tylko o tzw. ekonomii domowej jako — jego zdaniem — związanej najbardziej z filozofią moralną. Nawiązuje tu zresztą nienawątpliwie do tradycji jeszcze starożytnej, która przyjęła się w Polsce w tej wersji, że „ekonomię domową“ utożsamiano przez czas dłuższy z nauką o gospodarce rolnej. Inne działy ekonomii pomija „Monitor“ milczeniem — nie wracając już do nich w ogóle w cyklu artykułów *O uszczęśliwieniu Polski*.

A oto jeszcze jedna interesująca, chociaż już bardziej marginesowa uwaga. Omawiając zakres i funkcje filozofii moralnej podaje „Monitor“ spis literatury z tej dziedziny, z którą czytelnik powinien się zapoznać. Są to: fragmenty dzieł Seneki, Epikteta, Plutarcha, pisma Arystotelesa, Cyncerona i stoików — w stosunku do tych ostatnich z pewnym zastrzeżeniem — muszą być one mianowicie nieco zmodyfikowane i przystosowane w ten sposób do reguł nauki chrześcijańskiej²⁹.

Jak widać — biblioteczka filozofii moralnej jest dość uboga — prawdopodobnie redakcja „Monitora“ usiłowała dostosować ją do gustów i poziomu umysłowego przeciętnego szlachcica — odbiorcy czasopisma, którego możliwości intelektualne nie były zbyt wielkie.

I to jest właściwie wszystko, czego dowiadujemy się od „Monitora“ w 1773 roku na temat filozofii moralnej; z całą pewnością — nie za wiele; tym niemniej czytelnik otrzymał pewien szkic orientacyjny. W obronie artykułu należy raz jeszcze podkreślić, że autor nie zamierzał naświetlać tu problemów, wchodzących w skład filozofii moralnej — intencją jego była analiza zagadnień z zakresu teorii filozofii — i to właśnie należy przede wszystkim docenić³⁰.

O innych działach filozofii, tj. logice, metafizyce i fizyce, będzie mówił „Monitor“ oddzielnie, w innym miejscu.

²⁸ Zob. op. cit., wstęp.

²⁹ Zob. „Monitor“ 1773 r., nr LXIV.

³⁰ Hugo Kołłątaj w pracy *Stan oświecenia w Polsce pisał*: „...Mało kto... wiedział, co zawiera w sobie filozofia, lub miał sposobność nauczyć się jakiejś jej części...” (Cyt. za Wilkorem Wasikiem, op. cit.).

Omawiając nauki prawne ogranicza się „Monitor“ do odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: jaka jest geneza praw i nauki prawnej? Co to jest nauka prawna? Jakie funkcje winna ona spełniać?

Zdaniem „Monitora“ geneza nauki prawnej wiąże się z powstaniem własności prywatnej. Narodziny własności prywatnej wywołały zazdrość, kłótnie, łupiestwo; toteż dla bezpieczeństwa ludności staje się niezbędne ustanowienie praw, a w konsekwencji — nauki prawnej. Tylko prawo bowiem może zapewnić obywatelom bezpieczne korzystanie z praw.

A oto, co mówi na ten temat sam „Monitor“:

„W tymże czasie jak Moje i Twoje na świat weszły, przyprowadziły natychmiast z sobą zazdrość, niesprawiedliwość, łupiestwo, kłótni bez miary, i tysiączne inne zarazy, które cały świat poznaje dobrze, i żaden kraj od nich wyłączonym nie jest, a stąd wyniknęła potrzeba ustanowienia praw, dla ubezpieczenia obywatelów i utrzymania ich w spokojnym zażywaniu dobr swoich...“³¹.

W następstwie powstania praw rodzi się — jak mówi autor artykułu — „wiadomość tych praw“, czyli nauka prawna.

Definicja nauki prawnej, tj. odpowiedź na pytanie drugie, jest mniej jasna i w ogóle bardziej chaotyczna niż odpowiedź na pytanie pierwsze. W roku 1773 — w LXIV numerze „Monitora“ czytamy:

„...Nazywa się nauką prawną tak wiadomość tych praw, które się gruntują na prawie przyrodzonym i narodów, jako też tych, które były napisane i ogłoszone u nas przez konstitucje, a gdzie indziej przez ustawy Justyniana cesarza, i te, co służą rozmaitym królestwom i miastom. Tym którzy je napisali i ogłosili, zdawało się pewnie, że podają najpewniejsze prawidła sprawiedliwości, takie są w samej rzeczy wszystkie prawie rozporządzenia w diagestach i zbiorze praw tegoż samego cesarza. Jednakże wiele narodów sądziło za rzecz przyzwoitą obmyślić inne ustawy, to jest rozmaite ustanowić prawa, wedle mnogości ludzkich spraw i okoliczności pospolitych osób...“³².

Jak widać — autor artykułu — wyodrębniając prawo przyrodzone i zespół różnych innych norm prawnych — ustanowionych i przyjętych przez człowieka, który dziś nazwalibyśmy prawem pozytywnym — nawiązuje bardzo wyraźnie do szesnasto- i siedem-

³¹ „Monitor“ 1773 r., nr LXIV, s. 534.

³² „Monitor“ 1773 r., nr LXIV, s. 534—535.

nastawieczych klasyfikacji prawa, kiedy tradycyjnie wyróżniano: prawo boskie, prawo przyrodzone i prawo ludzkie — ustalone przez państwową władzę prawodawczą³³. Zastosowany przez „Monitora” podział prawa na przyrodzone i pozytywne oznaczał jednocześnie wyodrębnienie odpowiednich działów nauki o prawie.

Funkcje nauki prawnej są — zdaniem „Monitora” — raczej dość ograniczone, gdyż sam przyrodzony rozum człowieka osądza najlepiej, co jest sprawiedliwe — a co niesprawiedliwe. Istnieją jednak sprawy wątpliwe, które trudno byłoby ocenić według normalnie przyjętych i powszechnie stosowanych kryteriów, gdyż analizowane z różnych punktów widzenia mogą wydawać się zarówno sprawiedliwe, jak i niesprawiedliwe. Umiejętność prawdziwej interpretacji i właściwego rozwiązania tych niejasnych problemów uważa „Monitor” za jedną z podstawowych funkcji nauki prawa³⁴. O innych funkcjach nauk prawnych autor artykułu — niestety — nie mówi. Trudno mu jednak czynić z tego powodu jakiegokolwiek zarzuty. Pamiętajmy bowiem, że w Polsce w XVIII wieku w dziedzinie poglądów na naukę prawa panował jeszcze zbyt wielki chaos, by można było wymagać od ludzi, piszących na ten temat, konsekwentnych, jasno sprecyzowanych i usystematyzowanych uwag; w większości wypadków wypowiedzi ich miały luźny, przypadkowy charakter.

Rozważania autora — anonima na temat nauki prawa nie są z całą pewnością oparte na jego oryginalnych pomysłach. Co najwyżej można zaryzykować twierdzenie, że najprawdopodobniej artykuł nie jest przedrukiem jakiegoś konkretnego pierwowzoru. Niemniej jednak wpływy obce są tu pewne — przy tym szczególnie wyraźne jest oddziaływanie na koncepcje autora niemieckiej szkoły prawa natury. Potwierdzeniem słuszności tej tezy jest fakt, że poglądy niemieckiej szkoły prawa natury były na pewno znane redakcji „Monitora” — wskazują na to wzmianki na ten temat rozrzucone

³³ Zob. Voisé Waldemar, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956 r., s. 195—197. W. Voisé mówi tu o klasyfikacji prawa A. Modrzewskiego, który wyróżnia: „*leges divinae*”, prawa „*ex natura ortae*” i prawa, które „wynikły z obyczajów i urzędzeń narodów”. Można byłoby wysunąć hipotezę, że na klasyfikację prawa „Monitora” wywarła pewien wpływ koncepcja Frycza Modrzewskiego. Należy bowiem pamiętać, że cykl artykułów „Monitora”: *O uszczęśliwieniu Polski*, który ukazał się w 1773 roku — poprzedziło wznowienie dzieła Frycza Modrzewskiego *De Republica emendanda* w dawnym tłumaczeniu Cypriana Bazyliska z 1577 roku. Książka ta była tłoczona w Wilnie — w Drukarni Pijarów.

³⁴ Zob. „Monitor” 1773 r., nr LXIV.

w poszczególnych rocznikach czasopisma — wymieńmy dla przykładu rocznik 1775, gdzie zetknijemy się z nazwiskiem Puffendorfa³⁵.

Ciekawym dodatkiem, który uzupełnia niemal każdą analizę poszczególnych dziedzin wiedzy, jest krótkie naszkicowanie stanu danej nauki w Polsce. Należy zaznaczyć, że mówiąc o sytuacji w dziedzinie nauk prawnych nie zawsze rozgranicza „Monitor“ terminy: prawo, nauka prawna i nauka o prawie — w większości wypadków traktuje je synonimicznie. Prawo ma więc w Polsce — zdaniem „Monitora“ — szczególnie dużo braków: niektóre ustawy nie są jednoznaczne — pozostawiają one tym samym dużą dowolność interpretacji i rozstrzygania kwestii spornych sędziemu — ten zaś nie zawsze postępuje uczciwie.

O konieczności stworzenia w Polsce systematycznej i logicznej nauki prawnej mówi też artykuł — zamieszczony w roku 1772 — w V tomie „Zabaw przyjemnych i pożytecznych“ pod tytułem *O ustanowieniu porządku w nauce prawa cywilnego*³⁶.

Autor — anonim uważa, że do uporządkowania nauk prawnych w Polsce mogłoby się przyczynić także Zgromadzenie Prawnych Ludzi, którego założenie proponuje.

LXVI i LXVII numer „Monitora“ z roku 1773 poświęciła redakcja czasopisma naukom lekarskim, które uważa za niemniej ważne aniżeli nauki prawne. W skład nauk medycznych — jak już mówiliśmy w poprzednich fragmentach pracy — wchodzi: nauka lekarska — popularnie zwana „nauką lekówania“, cyrulictwo, położnictwo i farmacja; w bezpośrednim związku z farmacją pozostaje chemia.

Rozpoczyna „Monitor“ od uwag nad nauką lekarską usiłując przede wszystkim przełamać istniejące jeszcze w stosunku do niej uprzedzenie ogółu.

„...Nie trzeba mieć uwagi — czytamy w LXVI numerze „Monitora“ — na sprzeciwianie się jakowego Pliniusza tych wieków albo kogo innego, co będąc oczywistym nieprzyjacielem Lekarzy, wziął się na oczernienie ich nauki, odważając się mówić, żeby świat

³⁵ „Monitor“ 1775 r., nr XXXII, s. 254—255.

³⁶ „Zabawy przyjemne i pożyteczne“ 1772 r., t. V, cz. 2; s. 411—428.

bez niej został szczęśliwszy i że więcej czyni złego niżeli dobrego...“³⁷

Autor artykułu przyznaje, że istnieje wielu lekarzy złych, lekarzy z przypadku — którzy nie posiadają w ogóle żadnej wiedzy i leczą na ślepo; w rezultacie wywołują więcej złego niż dobrego. Absurdem jednak jest uogólnienie, że wszyscy lekarze są źli lub tym bardziej, że nauka lekarska jest szkodliwa. „Monitor“ ubolewa nad niskim poziomem medycyny w Polsce — uważa, że w ciągu dwu ostatnich wieków postęp w dziedzinie umiejętności lekarskiej jest minimalny, podczas gdy wiele innych nauk, a szczególnie te, które — jak określa autor — „mają za obiekt swój wymiar, wagę i prawa wzruszenia rzeczy“ — wyraźnie się rozwinęło. Według definicji autora artykułu nauka lekarska — to „fizyka przystosowana do ciała ludzkiego, a rzetelnie mówiąc mikrokosmu...“³⁸.

„Monitor“ rozgranicza funkcje nauki lekarskiej i cyrulictwa: „O cyrulictwie mówić będziemy później, wiedza medyczna natomiast jest już — zdaniem autora — rozwinięta w Polsce na tyle, że lekarze winni umieć leczyć febry, choroby żołądkowe i krwawe dyzenterie“. Nauka lekarska pozostaje w ścisłym związku z innymi gałęziami wiedzy, toteż dobry lekarz-praktyk powinien znać fizykę, chemię, botanikę, matematykę — nie mówiąc już o przedmiotach takich jak anatomia i fizjologia, które musi opanować doskonale. Poza wymienionymi powyżej przedmiotami zaleca „Monitor“ znajomość historii medycyny. Fakt ten zasługuje na specjalne zaakcentowanie i odnotowanie w historii polskich nauk medycznych.

A oto, co mówi na ten temat sam autor:

„Potrzeba także dobrze być biegłym w historii lekarskiej, a czytać ustawicznie dawnych i teraźniejszych najlepszych pisarzy, zacząwszy od Hippokratesa aż do czasów naszych, osobliwie zaś można wyczerpnąć dobre zdania i doświadczenia, gdzie się znajdują szczególniejsze przypadki i wiele oświecenia w *Ephemerydach Towarzystw Uczonych*, jako to w londyńskim, edyńskim, paryskim, berlińskim, majeńskim, *naturae curiosorum* i wielu innych...“³⁹

Wiedza lekarska jest to — zdaniem „Monitora“ — połączenie wiadomości teoretycznych z umiejętnościami praktycznymi. Dobry lekarz winien więc np. znać chemię nie tylko od strony teoretycznej,

³⁷ „Monitor“ 1773 r., nr LXVI, s. 545—546.

³⁸ „Monitor“ 1773 r., nr LXVI.

³⁹ „Monitor“ 1773 r., nr LXVI, s. 523.

lecz także posiadać praktyczną umiejętność robienia leków — co jest szczególnie ważne wobec zaniedbania nauki farmacji w Polsce osiemnastowiecznej.

Bardzo ciekawy artykuł na temat nauki lekarskiej znajdujemy w X tomie „Zabaw przyjemnych i pożytecznych“ — w roku 1774⁴⁰. Autor rozprawki jest nieznan, trudno też stwierdzić, czy publikacja stanowi przekład jakiegoś pierwowzoru czy jest oryginalna. Dość erudycyjny charakter rozprawki przemawiałby za słusnością pierwszej hipotezy.

Autor - anonim formułuje najpierw kilka tez z dziedziny teorii medycyny, następnie wypowiada parę podstawowych — w jego mniemaniu — uwag z zakresu medycyny ogólnej. Uwagi te wybiegają co prawda poza temat niniejszej pracy, tym niemniej są na ogół interesujące, toteż trudno byłoby pominąć je milczeniem. Zaczyna autor od stwierdzenia, że każda prawdziwa nauka, a więc także nauka lekarska, winna być zgodna z prawami natury. „*Nunquam aliud natura, aliud sapientia dixit*“ — brzmi motto rozumowania autora. Szczególnie w medycynie wszystko to, co oddala się w jakikolwiek sposób od praw natury jest szkodliwe. Dalej mówi autor, że nauka lekarska nie może być zawiłana niejasna, na odwrót — winna być sformułowana możliwie prosto i jak najbardziej jednoznacznie. Wiedza medyczna musi się opierać na obserwacji chorób, na ich dokładnej analizie i na zestawieniu poszczególnych przypadków chorobowych. Medycyna powinna jak najmniej korzystać ze środków sztucznych, a jak najwięcej stosować środków naturalnych.

Następnie przechodzi autor do wskazówek z zakresu medycyny ogólnej akcentując przede wszystkim, że stan fizyczny człowieka pozostaje w bezpośrednim związku z jego stanem psychicznym. Zdrowe nerwy, spokój psychiczny — to podstawowe warunki zdrowia. Diagnoza choroby wymaga przede wszystkim zbadania systemu nerwowego, leczenie należy zaczynać od uspokojenia nerwów. A oto zasadnicze — w mniemaniu autora — warunki zdrowia:

po pierwsze. — odpowiednie odżywianie, wstrzemięźliwość w używaniu pokarmów i napojów;

po drugie — regularny tryb życia; wczesne kładzenie się do snu; unikanie nadmiernej ilości zabaw;

⁴⁰ „Zabawy przyjemne i pożyteczne“ t. X, cz. 2, 1774 r.; s. 209—224.

po trzecie — przebywanie na otwartym, rannym powietrzu; ruszanie się częste, a niezbyt męczące;

po czwarte — praca — przepłataną rozrywką; i wreszcie najważniejsze — dobry nastrój psychiczny, zadowolenie ze spełnionego obowiązku. Wszystkie lekarstwa są — zdaniem autora — jedynie dodatkiem.

W końcu artykułu ciekawostka, może mało ważna, tym niemniej godna odnotowania. Autor zastanawia się mianowicie nad zdrowiem tzw. „miłośników nauk“:

„Póki ludzie miłośnicy nauki zamykać się będą w księgarniach i pokojach swoich, nachyleni po kilka godzin czytać i pisać; póki zda im się czas utracony, któryby na jeźdźeniu na koniu, na przechadzki, na inne sił ćwiczenia łożyli: albo od pracy nad którą siedzieli, będą przechodzić do samych rozrywek, że tak nazwę siedzących, póty lekarze będą mieli nieuleczonych hipokondryków, spazmatyków, czarnej melancholii i żółci etc. męczenników...“⁴¹

W tymże X tomie „Zabaw przyjemnych i pożytecznych“ znajdujemy jeszcze kilka artykułów, dotyczących problemów medycznych; nie mówią one jednak o nauce lekarskiej, lecz zajmują się poszczególnymi zagadnieniami z dziedziny medycyny lub służą propagowaniu książek medycznych. Tak np. Grzegorz Piramowicz akcentuje zasługi Tissota — słynnego naówczas profesora Akademii Lozańskiej, którego najbardziej znanymi w Europie książkami były: *Rada dla ludu* i *Onanizm*. Szczególnie *Rada dla ludu* cieszyła się na Zachodzie niebywałą popularnością — dowodem tego jest 14 wydań francuskich i 17 różnych innych tłumaczeń — dokonanych przez najbardziej znakomitych lekarzy. Grzegorz Piramowicz akcentuje doniosłość faktu, że książka ta przełożona została na język polski⁴².

Artykułów w rodzaju wymienionego powyżej — pióra Grzegorza Piramowicza — znajdujemy stosunkowo dużo zarówno w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“, jak i w „Monitorze“; wybiegają one jednak poza zakres niniejszej pracy, toteż nie mogą być w tym miejscu analizowane.

W cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski* stosunkowo dużo miejsca poświęca „Monitor“ cyrulictwu i położnictwu. Mówiąc o cyrulictwie informuje autor czytelnika, jakie funkcje winna ta nauka spełniać. A więc „za pomocą nauki cyrulickiej można wyprowadzić

⁴¹ Jak wyżej.

⁴² „Zabawy przyjemne i pożyteczne“, t. X, cz. 2, 1774 r., s. 354—362.

z apopleksyi i zapalenia w gardle, można uleczyć od ukąszenia węzłów, jaszczurek, psów wściekłych, ratować w najmniejbezpieczniejszych połogach, odejmować ślepotę, zaradzać niebezpiecznym ranom, rozpędzać nabrzmienia, prostować członki wykręcone, złamane, uciąć członki dla ratowania życia obywatela i wiele innych potrzebnych obrotów dla zachowania życia ludzkiego...⁴³

Funkcje, które nauka cyrulicka winna spełniać, konfrontuje „Monitor“ z funkcjami, które cyrulictwo spełnia faktycznie w Polsce. Zdaniem autora cyrulicy ograniczają się tu tylko do bandażowania — ewentualnie leczenia ran, puszczenia krwi i — o hańbo! — golenia bród! Co jest przyczyną tego stanu i w jaki sposób można tę sytuację radykalnie zmienić? Autor artykułu uważa, że zasadnicza *causa mali* tkwi w tym, iż w Polsce nie traktuje się cyrulictwa jako poważnej wiedzy, która wymaga odpowiednich studiów. Zdaniem „Monitora“ na najwyższym poziomie w XVIII wieku stoi umiejętność cyrulicka we Francji, Anglii i Niemczech — istnieją tam bowiem szkoły cyrulickie i tzw. teatra anatomiczne. Polak może być z całą pewnością cyrulikiem niegorszym niż Francuz, Anglik czy Niemiec — musi mieć jednak możliwość zdobycia fachowej, konkretnej wiedzy. Wniosek: należy wysyłać najzdolniejszą młodzież na koszt państwa do cyrulickich szkół zagranicznych, a następnie przy pomocy powracających, dobrych fachowców zorganizować na wzór Zachodu analogiczne szkoły w Polsce.

Położnictwo określa autor jako umiejętność prawidłowego odbierania dzieci. „Monitor“ podkreśla, że położnictwo jest umiejętnością, którą należy opanować tak samo biegłe jak każdą inną dziedzinę wiedzy. Propozycje autora artykułu, który zdaje sobie jasno sprawę z wyjątkowo szkodliwego działania niewykwalifikowanych kobiet-akuserek, powodujących niejednokrotnie śmierć matki i dziecka, są następujące: w każdym większym mieście należy wytypować dobrego, zdolnego lekarza, który prowadzić będzie kursy położnictwa dla kobiet, pragnących pracować w tym zawodzie; ponadto należy wydać jak najszybciej polskie podręczniki położnictwa lub przynajmniej przetłumaczyć na język polski kilka najlepszych podręczników obcych autorów.

„Monitor“ ceni także wysoko naukę farmacji. W celu uniknięcia nieporozumień należy z miejsca zaznaczyć, że autor artykułu nie używa absolutnie terminu „farmacja“, posługuje się natomiast wy-

⁴³ „Monitor“ 1773 r., nr LXVII, s. 527—528.

razami: aptekarstwo, aptekarz, apteka. Prawdopodobnie poziom farmaceutycznej wiedzy był w stanisławowskiej Polsce szczególnie niski, skoro „Monitor“ wyjaśnia odbiorcy znaczenie terminu: apteka. W LXVII numerze „Monitora“ z 1773 roku znajduje się fragment następującej treści:

„...Miejsca, w których robią się lekarstwa dla chorych według przepisu lekarzów, dla cyrulików, białychgłów odbierających dzieci i dla wszystkich mieszkańców potrzebujących, nazywają się aptekami...“⁴⁴.

Autor artykułu akcentuje wielokrotnie, że bez dobrego lekarstwa byłoby niemożliwe wyleczenie chorego, że umiejętność właściwego robienia leków jest podstawą zdrowia obywateli. Prawdziwa wiedza farmaceutyczna opiera się na znajomości chemii. Dobry aptekarz — to jednocześnie „biegły chimista“ — jak określa autor artykułu.

Funkcji chemii nie wolno jednak — zdaniem „Monitora“ — ograniczać tylko do służby naukom medycznym. Zakres funkcji tej gałęzi wiedzy jest znacznie bardziej rozległy. Chemia odgrywa więc poważną rolę w przemyśle i rzemiośle. Autor artykułu przeciwstawia się istniejącym naówczas w Polsce poglądom, że wiedza chemiczna potrzebna jest tylko w pracach kruszcowych. Niemniej ważną rolę odgrywa w farbiarstwie, w produkcji porcelany, w złotnictwie, ślusarstwie i wielu innych rzemiosłach; znajomość chemii jest nawet niezbędna w piwowarstwie. „Monitor“ usiłuje ukazać czytelnikom w sposób możliwie przekonujący — jak poważne funkcje spełnia chemia w gospodarczym życiu całego kraju, jak bezpośrednio wiąże się ona z produkcją. Dla upowszechnienia wiedzy chemicznej w Polsce wysuwa autor projekt utworzenia na koszt państwa publicznego laboratorium chemicznego, w którym wolno byłoby każdemu robić doświadczenia, w którym dokonywano by nowych wynalazków i gdzie wyrabiano by wzorcowe przedmioty z dziedziny rzemiosła artystycznego.⁴⁵ W omawianym powyżej artykule znajduje się też próba definicji chemii, którą autor określa jako „...część wysmienitą fizyki, która wszystkie naturalne rzeczy rozbiiera na części, składając i rozejmując one, potrzebna jest i pożyteczna prawie dla wszystkich fabryk, sztuk i kunsztów...“⁴⁶. Definicja ta jest jednocześnie uogólnieniem rozważań autora nad funkcjami chemii.

⁴⁴ „Monitor“ 1773 r., nr LXVII, s. 529.

⁴⁵ „Monitor“ 1773 r., nr LXVII, s. 530—533.

⁴⁶ „Monitor“ 1773 r., nr LXVIII, s. 530.

Analiza artykułów, traktujących o naukach medycznych i chemii sugeruje kilka wniosków: primo, „Monitor“ — wyrażając tendencje królewskiego ośrodka reform — kładzie szczególny nacisk na utylitarne cele wszystkich nauk; secundo, „Monitor“ jest przekonany, że najbardziej właściwą metodą w pracy naukowej jest metoda empiryczna.

4.

Na szczegółowej analizie artykułów, omawiających nauki medyczne, kończymy przegląd materiału ilustracyjnego*. W analogiczny sposób omawia „Monitor“ pozostałe — wymienione w podziale nauk — gałęzie wiedzy, precyzując ich definicje, analizując ich funkcje. Stosunkowo dużo miejsca poświęca czasopismo naukom matematycznym i filozoficznym (logika, metafizyka, fizyka, botanika i rolnictwo), znacznie mniej tzw. naukom wyzwolonym — postępując zresztą w tym wypadku zgodnie z ogólną tendencją epoki, hołdującej przede wszystkim naukom doświadczalnym, „użytecznym“.

A oto wnioski natury ogólnej, które nasuwa przegląd analizowanych artykułów o poszczególnych naukach i umiejętnościach.

Po pierwsze. Rozpatrując z osobna każdą gałąź wiedzy porusza „Monitor“ we wszystkich wypadkach ten sam niemal kompleks zagadnień: zaczyna od definicji analizowanej nauki lub umiejętności — jeżeli uważa, że sformułowanie tej definicji mogłoby sprawić odbiorcy jakikolwiek kłopot lub jeśli omawiana gałąź wiedzy jest dla osiemnastowiecznego społeczeństwa polskiego dziedziną nową, jeszcze niedostatecznie znaną; następnie zastanawia się autor nad funkcjami, które poszczególne nauki i umiejętności spełniają i które powinny spełniać — funkcje te muszą być, naturalnie, społecznie użyteczne; rozważania „Monitora“ kończy zazwyczaj krótki szkic orientacyjny, informujący o stanie danej gałęzi wiedzy w Polsce. Te wzmianki czasopisma o sytuacji w dziedzinie poszczególnych nauk w Polsce mają też swoją wartość — są one przyczynkami do naszej osiemnastowiecznej historii nauk. W każdym razie można byłoby zaryzykować twierdzenie, że podsumowując wszystko to, co powiedział „Monitor“ na temat stanu nauk w Polsce w czasach sta-

* Dokładna analiza artykułów, traktujących o pozostałych naukach, znajduje się w nieopublikowanych częściach pracy. Ze względu na ograniczenie rozmiarów rozprawki musieliśmy zrezygnować z zamieszczenia poważnej części materiału ilustracyjnego.

nielawowskich — otrzymalibyśmy dla tego okresu mniej więcej taki szkic orientacyjny — jaki dla czasów Augusta III nakreślił Hugo Kołłątaj w swej publikacji *Stan oświecenia w Polsce* — w rozdziale: *Jaki był stan nauk wyzwolonych i umiejętności oprócz szkół i jaki wpływ miały umiejętności w prywatnym i urzędowym Polaków życiu?*⁴⁷

Zarówno sformułowanie definicji, jak i określenie funkcji poszczególnych nauk miało w osiemnastowiecznej Polsce duże znaczenie — przyczyniło się bowiem do skonkretyzowania wielu niezupełnie jasnych dla osiemnastowiecznego czytelnika pojęć, pomogło zrozumieć lepiej społeczne znaczenie analizowanych gałęzi wiedzy.

Po drugie. W cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski* stara się autor obracać w sferze pojęć jak najbardziej konkretnych. Właśnie dlatego mówi o określonych naukach i umiejętnościach, a nie o nauce w ogóle. O ile bowiem pojęcie nauki mogło wydawać się czytelnikowi oderwaną od życia abstrakcją, o tyle fizyka czy chemia były tak silnie powiązane z praktyką dnia codziennego, że nie można byłoby tego nie dostrzec. Teoria winna służyć praktyce i na odwrót — oto podstawowe credo cyklu artykułów o naukach. „Monitor“ przeciwstawia się zdecydowanie wszelkiej bezpłodnej scholastyce, akcentuje natomiast rolę doświadczenia, analitycznej metody badawczej i szczegółowego udokumentowania tezy w badaniach naukowych. Można byłoby tu doszukiwać się wpływów Bacona i Kartezjusza, których nazwiska pojawiły się parokrotnie na szpaltach „Monitora“, a więc przypuszczalnie i prace ich znane były, jeśli nie wszystkim, to przynajmniej niektórym członkom redakcji czasopisma. W każdym bądź razie — tak czy inaczej — metodologiczne postulaty „Monitora“ są konkretnym wkładem w rozwój naukowej metody poznawania rzeczywistości.

Po trzecie. Wobec faktu przyjęcia przez pismo społecznej użyteczności nauk za kryterium ich hierarchizacji — ustępują w klasyfikacji nauk „Monitora“ na plan dalszy nauki humanistyczne. W ogóle w cyklu artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski* poświęcono znacznie więcej miejsca naukom praktycznym aniżeli naukom teoretycznym. To stanowisko czasopisma jest wyrazem poglądów ludzi — związanych z programem królewskiego ośrodka reform,

⁴⁷ Zob. Kołłątaj Hugo: *Stan oświecenia w Polsce*. B.N., s. I, nr 144. 1953 r., oprac. Jan Hulewicz, s. 153—171.

dla których wskaźnikiem wartości nauk była przede wszystkim ich społeczna użyteczność.

Po czwarte. Cykl artykułów „Monitora” o naukach można byłoby określić — posługując się naszą współczesną terminologią — jako napisany na tzw. zamówienie społeczne, miał on bowiem przygotować czytelnika do właściwego przyjęcia programu mającej powstać niebawem Komisji Edukacji Narodowej. Tezę tę potwierdzają daty. Cykl artykułów: *O uszczęśliwieniu Polski* rozpoczęto drukować 14 lipca 1773 roku, a skończono 8 września tegoż roku; Komisja Edukacji Narodowej ustanowiona została 14 października 1773 roku — podczas październikowej sesji sejmowej⁴⁸. Jak widać — artykuły „Monitora” poprzedziły bezpośrednio jesienną sesję sejmową. Całkowicie zrozumiałą jest zresztą fakt, że pismo — związane z królewskim ośrodkiem reform — dopomagało mu w miarę możliwości w pozyskiwaniu zwolenników dla przyszłych reform Komisji Edukacji Narodowej, poświęcając temu cykl artykułów.

Na marginesie niniejszych rozważań warto zaznaczyć, że ukazana powyżej zbieżność dat jest jeszcze jednym potwierdzeniem tezy, że „Monitor” był pismem związanym silnie z królewskim ośrodkiem reform i że starał się w miarę możliwości propagować jego program pośród grona swych odbiorców.

О КЛАССИФИКАЦИИ И ОБЩЕСТВЕННОМ ЗНАЧЕНИИ НАУК
РАССУЖДЕНИЯ НА ПОЛЬСКИХ СТРАНИЦАХ ЖУРНАЛОВ
1770—1773 ГОДОВ

Работа написана на основании материалов письменных источников, находившихся в польских журналах „Monitor” и „Zabawy przyjemne i rozzyteczne” периода 1765—1773 гг., то есть еще до создания Эдукационной комиссии. Большая часть этих материалов используется впервые.

Автор работы делает попытку доказать, что эти журналы сыграли важную роль в области развития в Польше XVIII века первых зачатков теории и методологии науки и отдельных отраслей науки и знаний. Рассматриваемые статьи содержат попытки классификации наук, теоретические рассуждения на тему практического значения почти всех отраслей знаний, стремление сформулировать отдельные области науки и знаний, а также попытки определить их функции. Эти статьи не всегда являются в полном смысле оригинальными трудами, но и в этих случаях, когда они не являются переводом или парафразой первообразцов, в них

⁴⁸ Zob. *Komisja Edukacji Narodowej*. B. N., s. I, nr 126, 1954 r. Zebrał i opracował Stanisław Tync.

ярко отражено влияние западноевропейской научной мысли. О влиянии Вольфа свидетельствуют попытки классификации наук в ежегоднике „Monitor” за 1773 г., о влиянии немецкой школы закона природы — публикации в этом же журнале, посвященные вопросам науки о праве. С другой стороны в журнале печатались также статьи, отражающие взгляды Д’Аламбера, Дидро, Фенелона, Вольтера, Ж. Ж. Руссо и других французских мыслителей. Все это убедительно говорит о том, что в Польше XVIII века скреплялось воздействие как немецкой, так и французской научно-теоретической мысли.

Анализируемые в работе материалы позволят сделать вывод, что в большинстве вышедших до сих пор критических очерков польских авторов неправильно переоценивалось значение влияния французской научной мысли, в ущерб влиянию взглядов немецких мыслителей, на зачатки развития теории науки и наук в Польше времен короля Станислава Понятовского. Этот взгляд требует коррективы.

ON THE CLASSIFICATION AND SOCIAL SIGNIFICANCE OF SCIENCES. DELIBERATIONS ON THE PAGES OF POLISH PERIODICALS IN THE YEARS 1770—1773

This paper is based on original materials, most of them hitherto unutilized, which were published in Polish periodicals “Monitor” and “Zabawy przyjemne i pożyteczne” (Pleasant and useful entertainments) in the years 1765—1773, that is up to the establishment of the National Education Board.

The author of this paper attempts to establish that these periodicals played an important role on the Polish soil in the XVIII century in the dissemination of the germs of the theory and methodology of science and of the particular sciences and knowledges. Attempts to have sciences divided and segregated according to their hierarchy, theoretical deliberations as to the practical significance of almost all branches of knowledge, an ambitious endeavour to formulate definitions of the particular sciences and knowledges and to have their functions determined are the substance of articles discussed in this here paper. The said articles were not always original in the strict meaning of this word: when not translations or paraphrases of foreign prototypes they were in any case written under a distinct influence of west-european thought. The direct influence of Wolff on the attempts to have sciences divided and segregated according to their hierarchy as set forth in “Monitor” of the year 1773, the influence of ideas of d’Alembert, Diderot, Fénelon, Mably, Rollin, Voltaire and J. J. Rousseau these names indicate clearly that in Poland of the XVIII century theoretical and scientific ideas of German and French schools were intercrossing each other.

Materials discussed in the present article suggest moreover that the French influence on the theory of science and sciences which in Poland began to germinate in the epoch of King Stanislaus in the second half of the XVIII century has been in most Polish critical papers published up to this time greatly exaggerated to the disadvantage of the German school of thought; such an opinion should be revised and rectified.